

ZBAWIENIE POZA MIASTEM?

Biblijne spojrzenie na miasto i obszar poza jego bramami

Trzy z czterech Ewangelii potwierdzają, że Jezus umarł poza miastem, i nazywają miejsce ukrzyżowania Golgotą, co oznacza miejsce Czaszki (zob. Mt 27, 32-33; Mk 15, 20-22; J 19, 20). Także w *Liście do Hebrajczyków* jako miejsce śmierci Jezusa wskazuje się obszar poza miastem, nie podaje się jednak żadnej konkretnej nazwy, a tylko informację, że było to „poza bramami” (Hbr 13, 12). W ten sposób Autor nawiązał do miasta biblijnego jako osady obronnej. Do Jerozolimy, podobnie jak do innych obwarowanych miast, wchodziło się przez jedną z wielu bram. Autor listu mówi o śmierci Jezusa w kontekście ofiary składanej ze zwierząt poza obozem i nakłania także odbiorców listu do wyjścia poza miasto po to, aby zostać zbawionym (por. Hbr 13, 13). Próbuje on zatem istniejącą tradycję historyczną na temat lokalizacji śmierci Jezusa dopasować na zasadzie analogii do systemu ofiarniczego opisanego w *Księdze Kapłańskiej*, stosując zamiast „obozu” na „bramę”

Z ksiąg biblijnych dowiadujemy się, że wiele wydarzeń historyczno-zbawczych miało miejsce poza obszarem miasta. Co zatem symbolizowały biblijne miasta i czy był to jedynie obraz negatywny? Warto sięgnąć po kilka obrazów miast, przekazanych przez autorów biblijnych, stają się one bowiem symbolem relacji do Boga i do ludzkości.

W starożytności, podobnie jak w czasach współczesnych, miasto symbolizowało postęp technologiczny i społeczny, a głównym jego wyróżnikiem był fakt, że stanowiło ono skupisko ludzi, które jak w soczewce ukazywało dobre i złe czyny człowieka¹. Powstawanie i rozwój miast wymuszały intensyfikację więzi społecznych, które zastąpiły tradycyjne związki plemienne. Więzy te stawały się wypadkową interesów politycznych i religijnych. Istotną rolę odgrywały dwa

¹ L. Ryken, J. C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej*, przeł. Z. Kościuk, Warszawa 1998, s. 510.

ośrodki – świątynia i pałac – które tworzyły społeczny zwornik niezbędny dla funkcjonowania wielkich wspólnot. Roszczenia królów względem prawa do boskiego pochodzenia oraz zwyczaj przechowywania w świątyni zapisów handlowych i danin potwierdzają ścisły związek religii z kulturą. Wywodząc się z takiego środowiska, Biblia wykorzystuje obraz miasta w celu przekazania nauk moralnych i duchowych. Zdarza się, że obrazowi miasta jest przeciwstawiany obraz odludnej krainy. Wtedy obraz miasta staje się symbolem cywilizacji przeciwstawionej naturze, życia zbiorowego przeciwstawionego życiu jednostki, kultury przeciwstawionej prymitywizmowi lub barbarzyństwu². Jednak miasto jako takie nie jest przedstawiane w Biblii ani jako dobre, ani jako złe, biblijne obrazy ukazują obydwaja jego aspekty.

W tym kontekście zostanie podjęta również kwestia biblijnego związku miasta z tym, co znajduje się poza jego murami. W starożytności mury zapewniały bezpieczeństwo, chroniły mieszkańców przed zagrożeniami zewnętrznymi, a jednocześnie przyczyniały się do rozwoju poczucia wspólnej tożsamości. Równie ważną rolę odgrywały bramy miasta. W czasach pokoju i pomyślności pozostawały zazwyczaj otwarte, pozwalając na swobodne wchodzenie i wychodzenie. Kiedy jednak pojawiała się obawa, że miastu zagraża niebezpieczeństwo, bramy zamykano i zabezpieczano przed otwarciem. Autorzy biblijni mają wiele do powiedzenia na temat współzależności istniejących między samym miastem a jego otoczeniem, między miastem a tym co jest na zewnątrz, często posługując się wyrażeniami: „poza obozem”, „poza bramą”, czy też „poza miastem”

Obraz miasta w Biblii

Biblia traktuje miasta podejrzliwie i ambiwalentnie. W teologii przedwygnaniowej można dostrzec wyraźny nurt, który wędrówkę przez pustynię uważa za złoty wiek w historii Izraela i dlatego występuje przeciwko osiadłemu życiu w miastach. W ujęciu biblijnym, pierwsze miasto na świecie zbudował Kain. Gdy zamordował swego brata Abla, musiał oddalić się sprzed obecności Pana, zbudował miasto i nazwał je Henoch, na cześć swego syna Henocha (por. Rdz 4, 16-17). W tym pierwszym przypadku powstania miasta jego obraz zawiera element negatywny – nazwanie miasta własnym imieniem (lub imie-

² Tamże.

niem potomka) można uznać za akt samo-wywyższenia. Jest również element pozytywny – to odpowiedź Boga na rozpaczliwe błagania Kaina o miłosierdzie i ochronę (zob. Rdz 4, 15). Miasto zapewnia więc Kainowi bezpieczeństwo, ma jednak swe źródło w jego winie. Natomiast ostatnie miasto, o którym wspomina Biblia, to Nowe Jeruzalem zstępujące z niebios od Boga (por. Ap 21, 2). To miasto jest jednak niepodobne do żadnego innego, leży w innej krainie, a przygotował je sam Bóg (zob. Hbr 11, 16).

Negatywny obraz miasta jest widoczny szczególnie w opowiadaniu o wieży Babel (zob. Rdz 11, 1-9). W przekonaniu redaktorów *Księgi Rodzaju* miasto Babel – to symbol ludzkości, która oszukuje samą siebie. Duże grupy wędrowców zeszyły się i razem osiedliły. Posługiwały się tym samym językiem. Utworzyły wspólny związek i wzrosły w siłę. Miasto podkreślało swą samowystarczalność, a charakterystyczna wieża była znakiem ich dążenia do sławy. W oczach Boga był to początek buntu, a więc mieszkańcy Babel zostali ukarani rozproszeniem po świecie i pomieszaniem języków. Tak przedstawione miasto, to miejsce wrogich sił, które dążą do obalenia panowania Boga nad światem. To miejsce, w którym kultura wykorzystuje religię do własnych celów, zamiast głosić chwałę Boga. W ten sposób *Księga Rodzaju* tworzy tło dla motywu Izraela żyjącego w świecie skazanych na niepowodzenie wysiłków człowieka. Wątek ten został rozwinięty w *Księdze Wyjścia* w opisie Izraela zmuszanego do pracy przy budowie egipskich miast (por. Wj 1, 8-14; 5, 5-21). Z tego punktu widzenia wszystkie wysiłki związane z budowaniem miast były potwierdzeniem pierwotnego dążenia do niezależności.

Bezpośrednio po przekazie o budowie wieży Babel redaktorzy biblijni umieszczają powołanie Abrahama (zob. Rdz 12), który – posłuszny wezwaniu Boga – opuścił bezpieczne, wielkie miasto Ur i wybrał życie wędrownego pasterza. Od niebezpieczeństw chroniła go obecność Boga.

Synonimem grzechu stały się miasta Sodoma i Gomora, które Bóg zniszczył, spuszczając na nie deszcz ognia i siarki (por. Rdz 19, 24) z powodu niegodziwości, jakich się dopuszczali ich mieszkańcy. Miastem, ku któremu autorzy biblijni kierują groźby, jest Babilon (niektórzy kojarzą go z miastem Babel). W późniejszym czasie stał się on największym wrogiem Izraela, do Babilonu przesiedlono też tysiące Izraelitów po zdobyciu Jerozolimy w 597 r. przed Chr. Na kartach całej Biblii Babilon jest synonimem prawroga ludu wybranego i z czasem staje się symbolem niegodziwości i sprzeciwu wobec Boga. Naj-

większą obelgę wobec tego miasta spotykamy w *Apokalipsie*, która przedstawia je jako matkę „nierządnic i obrzydliwości ziemi” (Ap 17, 5). Babilon stał się symbolem wszelkiego zła, a w wymienionym tekście najprawdopodobniej stanowi też konkretnie odniesienie – do Rzymu.

Idealizacja Jerozolimy

Największa idealizacja miasta w Biblii dotyczy Jerozolimy, która jest uważana za miejsce zbawienia. Za panowania króla Dawida miasto to stało się królewską stolicą federacji składającej się z dwunastu pokoleń. Z inicjatywy Dawida uzyskało też rangę stolicy duchowej, kiedy przeniósł on tam z Szilo Arkę. Syn Dawida Salomon zbudował w Jerozolimie świątynię, dzięki czemu miasto stało się ośrodkiem o znaczeniu międzynarodowym, usytuowanym w centrum imperium rozciągającego się od Egiptu po Eufrat. Świątynia stała się sercem kultu izraelskiego.

Mimo to prorocy nieraz wygłaszali tyrady przeciw Jerozolimie i kultowi świątynnemu, gdy prawowierność duchowa i sprawiedliwość społeczna nie szły ze sobą w parze (por. Am 6). Biblia mówi nawet o zagładzie miasta, które ściągnęło na siebie gniew Boga. Paradoksalnie, Jeremiasz i Ezechiel krytykowali tych, którzy pozostali w Jerozolimie po jej pierwszym upadku w 597 r. przed Chr. Prorok Jeremiasz wyraźnie daje do zrozumienia, że pozostałych w mieście nie można już uważać za należących do Ludu Bożego, w przeciwieństwie do przesiedleńców do Babilonii. W rozdziale 24. opisano, że Jeremiasz ma wizję dwóch koszyków z figami, przyniesionych do świątyni Pańskiej, przy czym w jednym koszyku znajdowały się figi bardzo smaczne, a w drugim niedobre: „Tak mówi Pan, Bóg Izraela: (...) Natomiast jak się czyni z bezwartościowymi figami, których nie można jeść, bo są niedobre, tak samo – tak mówi Pan – postąpię z Sedecjaszem, królem judzkim, z jego przywódcami, z tymi mieszkańcami Jerozolimy, co pozostali w tej ziemi, oraz z tymi, co mieszkają w Egipcie. I uczynię z nich postrach i przykład klęski dla wszystkich królestw ziemi, hańbę, przysłowie, pośmiewisko i przekleństwo po wszystkich miejscach, gdzie ich rozproszyłem” (w. 5. 8-9).

O tych, którzy poszli na wygnanie, w podobnym duchu wypowiada się prorok Ezechiel (zob. 11, 1-16), uważając ich za prawdziwych spadkobierców Bożego przymierza. Zdaniem proroka, największa wina pozostałych w Jerozolimie polega na tym, że obwieszczają, iż doznali ocalenia, a wypędzeni ponieśli karę. „Lud Boży”, określający

swą tożsamość przez sprawowanie kultu i posiadanie ziemi, był w rzeczywistości „nie-ludem Bożym”

Zupełnie inny obraz napotykaemy w Iz 60. Prorok spogląda na Jerozolimę już odbudowaną, z przywróconym centrum kultu: „Pocznij! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu (...) Zaleje cię mnogość wielbłądów – dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą z Saby, zaofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana. (...) Twe bramy zawsze stać będą otworem, nie zamkną się we dnie ni w nocy, by wpuszczać do środka bogactwo narodów i królów ich, którzy je prowadzą” (w. 1-3. 6. 11). Posiadanie na własność tego miasta i możliwość sprawowania w nim kultu – lub na Syjonie, jak to nazywają wskazane fragmenty – symbolizuje spełnienie obietnic Boga wobec Jego ludu. Jerozolima jest uznawana nie tylko za duchową, ale i polityczną stolicę kraju, do której ciągną wszyscy ludzie. Brama tego miasta już nigdy nie zostaną zamknięte, tak aby przybysze mogli w nim żyć w pomyślności i dobrobycie, jak również dlatego, że miastu nie będzie już grozić żadne niebezpieczeństwo. Jerozolima jest więc traktowana jako miejsce zbawienia, obejmującego relacje personalne, społeczne i kosmiczne, które symbolizują różne miasta.

Nowy Testament podkreśla jeszcze inny aspekt Jerozolimy i kreśli inny obraz miasta. Oto zostaje ona ukazana jako miejsce, które zabija proroków i kamieniuje tych, którzy są do niego posłani (por. Mt 23, 37). Słowa te odbijają echem pisma hebrajskie (zob. 2 Krn 36, 16), które opisują odrzucenie Bożych posłańców. Jednakże największe potępienie spada na miasto za to, że jego władze polityczne i religijne spiskują, by zabić Jezusa Chrystusa, Osobę, która – w przekonaniu autorów Nowego Testamentu – ucieleśnia kult (por. Hbr 9; zob. też Łk 20, 9-17).

Podobnie więc jak o miastach generalnie, tak i o Jerozolimie Biblia ma zdanie ambiwalentne. Zgodnie z Ap 21, 2, nowa Jerozolima – to inne miasto usytuowane w lepszym kraju i założone przez samego Boga. Tu wszelkie relacje personalne, społeczne i kosmiczne funkcjonują w pełnej zgodzie i harmonii. Dopelnienie i urzeczywistnienie znajduje tu związek Boga z ludzkością. Podobnie jak w Iz 60, 11, bramy tej Jerozolimy są wciąż otwarte, pozwalając na nieograniczone wchodzenie i najprawdopodobniej też wychodzenie: „A za dnia bramy jego

nie będą zamknięte: bo już nie będzie tam nocy. I wniosą do niego przepych i skarby narodów” (Ap 21, 25-26). Ponieważ bramy zawsze stoją otworem, umożliwiają stały i otwarty dialog między tym, co dzieje się w obrębie miasta, a tym, co rozgrywa się poza jego murami.

Śmierć i zbawienie poza miastem

Autorzy biblijni nadali szczególne znaczenie okolicom miasta. W religii starożytnego Izraela kluczowym elementem była czystość rytualna. Pisma *Pięcioksięgu* przekazują wiele szczegółów na temat: kto i co jest czyste lub nieczyste oraz komu i co wolno wykonywać w trakcie sprawowania kultu. Dowiadujemy się, że miejsce poza obozem przeznaczone było dla osób nieczystych rytualnie, zwłaszcza dla trędowatych (por. Kpł 13, 46; 14, 3), i kojarzono je ze śmiercią (zob. Pwt 2, 14), przede wszystkim przez ukamienowanie (por. 24, 14. 23; Lb 15, 36). W wyjątkowych przypadkach stawało się azylem, jeśli Bóg dokonał oczyszczenia przybytku za pomocą ognia (zob. Kpł 10, 4n). Poza obozem zabijano również zwierzęta (por. Kpł 17, 3n), które następnie składano w ofierze w przybytku. Fragmenty te wskazują, że na zewnątrz wykonywano czynności związane z nieczystością. Z drugiej strony jednak Namiot Spotkania, na który zstępował Pan, by rozmawiać z Mojżeszem, był rozbijany właśnie na zewnątrz obozu (zob. Wj 33, 7-11), chroniąc w ten sposób przed ludem świętość budzącego grozę Boga i zarazem chroniąc Go przed nieczystością ludzi. Kiedy lud okazywał Bogu niewierność, wtedy Bóg opuszczał lud i przenosił się gdzie indziej, czyniąc tym samym owo „na zewnątrz” obszarem czystości. Zasadniczy nurt biblijny pozostaje jednak taki, iż „w środku” uważano za ustabilizowane miejsce czystości i porządku, natomiast „na zewnątrz” – za miejsce nieczystości, niebezpieczeństwa i chaosu.

W Nowym Testamencie śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa zakwestionowały powyższy porządek, ponieważ wszystkie kluczowe wydarzenia wiary chrześcijańskiej rozegrały się na zewnątrz miasta, poza murami. Szczególną uwagę zwraca na to Autor Hbr 13, 10-14: „Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi. Ciała bowiem tych zwierząt, których krew arcykapłan wnosi do świątyni jako ofiarę przebłagalną, są spalane poza obozem. Dlatego i Jezus, aby krwią swoją uświęcić lud, poniósł mękę poza miastem. Również i my wyjdźmy do Niego poza obóz, dzieląc z Nim Jego urągowisko. Nie mamy tutaj trwałego

miasta, ale szukamy przyszłego” Autor listu, nawiązując do systemu ofiarniczego z Kpł 16, informuje, iż Jezus poniósł śmierć poza miastem. Zamiast o „obozie” mówi dosłownie o „bramie”, co generalnie oznacza większą bramę, zatem bramę miasta, osady czy jakiejś większej budowli³

Ofiara przebłagalna Jezusa została ukazana jako ofiara, która miała typizację w ofierze składanej w Dniu Pojednania. W tradycyjnej dorocznej ceremonii pojednania używano krwi dwóch zwierząt. Krew cielca stanowiła ekspiację za grzechy arcykapłana i jego synów – „jego domu” Taka ekspiacja jednała ich z „urzędem kapłańskim”, a zwyczajowo po śmierci ojca arcykapłanem zostawał jego najstarszy syn. On też miał uprawnienia do sprawowania bezpośrednich, codziennych czynności przypisanych kapłanowi. Krew kozła Pańskiego stanowiła przebłaganie za grzechy całego ludu (por. Kpł 16, 14-15). Tłuszcz obu zwierząt był spalany razem. Czytamy bowiem o „tłuszczu ofiary przebłagalnej” (liczba pojedyncza), co sugeruje, że w oczach Pana ofiara przebłagalna stanowi po prostu jedną ofiarę (zob. Kpł 16, 25). Pozostałości po obu zwierzętach ofiary przebłagalnej wynoszono „poza obóz” i spalano „w ogniu” Wyniesienie to i spalenie tekst przedstawia jako jedną czynność, wykonywaną za jednym zamachem, a nie oddzielnie dla każdego z obu zwierząt (por. Kpł 16, 27)⁴.

Jezus cierpiał „poza bramą” Tam doszło do zniszczenia Jego ciała, co antytypicznie odpowiadało spaleni tradycyjnej ofiary przebłagalnej, składającej się z dwóch zwierząt, „poza obozem” Do „obozu” należał cały zorganizowany system religijno-społeczny żydowski w trakcie wędrówki Izraela przez pustynię: przybytek, kapłani i cały pozostały lud. To wszystko z czasem zastąpiła Jerozolima ze świątynią, kapłanami oraz ludem – poza jej bramą i murami Jezus został ukrzyżowany. Omawiany *List do Hebrajczyków* zachęca wiernych pochodzenia żydowskiego do odseparowania się od tego, co w *Liście do Galatów* św. Paweł określa jako „obecną Jerozolimę” Cały ten system religijny musiał zostać unicestwiony, bo nie miało być żadnego następnego miasta-kontynuatora czy kolejnego systemu. Hebrajczycy Jerozolimę uważali za „obóz” i trzymali się z dala od jej legalizmu duchowego, tak aby móc otrzymywać łaskę i błogosławieństwo od

³ W innych miejscach Nowego Testamentu słowo to oznacza bramę prowadzącą do miasta lub osady (Dz 3, 10; 9, 24; 12, 10; Łk 7, 12).

⁴ F. F. Bruce, *The Epistle to the Hebrews*, The New International Commentary on the New Testament, Grand Rapids, Michigan 1990, s. 376n.

Jezusa Chrystusa. Wycofali się z „sanktuarium ziemskiego” (Hbr 9, 1), doczesnej Jerozolimy i generalnie ze świata, który ona symbolizowała. Wierzący winni porzucić wszelki rytualizm kapłański, za to składać duchowe ofiary na duchowym ołtarzu (zob. Ez 11, 18-21; 1 P 2, 5).

Można przyjąć, że Hbr 13, 10-14 odzwierciedla najprawdopodobniej pewną tradycję historyczną, która na nowo podejmuje i opracowuje temat ukrzyżowania poza miastem – zgodnie z relacjami trzech Ewangelii. Jezus został odrzucony przez Jerozolimę i wszystkie czynniki ją reprezentujące. Nawołuje swoich naśladowców do opuszczenia tego miasta⁵ Autor *Listu do Hebrajczyków* dość dobrze znał historię żydowską, a kiedy pisał 13, 10-14, być może przypominał sytuację, kiedy Bóg został odrzucony przez Izraelitów w obozie. W Wj 33, 7 czytamy, że Mojżesz zabrał coś, co najprawdopodobniej było jego własnym dużym namiotem, „i rozbił go na zewnątrz obozu” Posłuszni Mojżeszowi wychodzili „poza obóz”, ale nie wybierali się tam w celu składania ofiar czy ich spożywania, lecz chcieli „szukać Pana” Szli szukać Jego oblicza i łaski oraz prosić Go o przyjęcie ich serc i ich modlitw o przebaczenie. Wszystko przypominało więc poprzedni system i porządek. W ramach przygotowań do zawarcia tradycyjnego przymierza Mojżesz „wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga” (Wj 19, 17).

Miejsce nieczystości i niełaski przekształca się tutaj w miejsce niebiańskiego błogosławieństwa. Czytelnicy spotykają zachętę, by współ-doświadczyli hańby skojarzenia z ukrzyżowanym Chrystusem. W ukrzyżowaniu zrealizował się największy akt miłości Boga; nie mogą tego jednak dostrzec ci, którzy pozostają w zamkniętym mieście. Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie urzeczywistniły się w miejscach kojarzonych dotąd ze strachem i odrzuceniem. Widzimy tu nawiązanie do Mojżesza rozbijającego Namiot Spotkania i rozmawiającego z Bogiem poza obozem – ze względu na nieczystość ludu przebywającego w obozie, „w środku”

Przykłady te dla Hebrajczyków, do których był adresowany list, stanowiły typy tego, co sami powinni uczynić: odejść od doczesnego kultu ziemskiej Jerozolimy i oddawać cześć Bogu przez Chrystusa w Duchu (por. 2 Kor 3, 17). Następny wiersz (Hbr 13, 14) nawiązuje do tymczasowego charakteru porządku cielesnego i jego zwolenników, których spotka rychły i niespodziewany koniec: „Jako że tutaj...” („tutaj” – gr. *ode*, jako przysłówek oznacza: „na tym miejscu”,

⁵ Tamże, s. 381.

w świecie cielesnym, też w Jerozolimie reprezentującej tej świat). Ci, którzy sprawują opiekę nad ziemskim przybytkiem, nie są godni udziału w Jerozolimie położonej wysoko, która jest naszą matką (por. Ga 4, 26).

Autor *Listu do Hebrajczyków* zachęca, aby ci, którzy oddzielili się od „obecnej Jerozolimy”, wyszli „do Niego poza obóz, spełniając Jego przykazania” Kolejne wezwanie zawierają następujące dwa wersety: „Składajcie ofiary” Z pewnością nie chodzi o ofiarę przebłagalną za grzechy. Autor jest od niej jak najdalszy, ponieważ wcześniej podkreślał, że Jezus urodził się, cierpiał i złożył samego siebie w ofierze „za grzechy ludu” (Hbr 2, 17; 5, 3; 7, 27; 9, 2; 10, 12; 13, 12). Warto zwrócić uwagę na to, jak wyraźnie Autor opisuje tu ofiarę, do składania której wzywa wierzących: „Przez Niego więc składajmy Bogu ofiarę pochwalną nieustannie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię. Nie zapominajcie o dobroczynności i wzajemnej pomocy, gdyż raduje się Bóg takimi ofiarami” (Hbr 13, 15-16). Naszym przywilejem jest to, że możemy Bogu zanosić chwałę, dziękczynienie i hymny. Powinniśmy to robić ustawicznie.

Wnioski

Z krótkiego przeglądu świadectw biblijnych, dotyczących relacji między miastem a tym, co się znajduje poza nim, można wskazać przede wszystkim, że Biblia traktuje miasto z wyraźną ambiwalencją, a kiedy porusza wątek zepsucia i nieczystości, kładzie nacisk na działanie Boga poza miastem.

Należy też podkreślić, że najbardziej pozytywnie Jerozolima jest ukazana w Iz 60 i Ap 21. W obrazach tych ksiąg bramy miasta są zawsze otwarte, a mury nabierają innego znaczenia, przestają bowiem bronić mieszkańców przed zagrożeniami czyhającymi na nich „na zewnątrz” i nie trzymają ich „wewnątrz” Panuje wolność i swoboda wchodzenia przez bramy do środka i wychodzenia na zewnątrz. Mimo to bramy nadal wyznaczają pewne granice, lecz już nie bariery. Granice można zmieniać, natomiast bariery mają na celu zapobieganie wchodzeniu i wychodzeniu. Ludzie rozwijają się w przestrzeniach z granicami, lecz bez barier. Granice zaś umożliwiają kształtowanie się tożsamości, a otwarte bramy stwarzają kobietom i mężczyznom okazję przybliżenia się do źródeł znajdujących się poza granicami.

W kontekście dynamiki współczesnego miasta i jego relacji do tego, co „poza jego murami”, należy zaznaczyć, że miasta są dzisiaj miej-

scami znacznie bardziej skomplikowanymi i złożonymi niż w czasach biblijnych. Dodatkowy wymiar nadaje miastu globalizacja. Mimo to niezależnie od dodatkowych niuansów i interpretacji, rdzeń przedstawionej metafory pozostaje niezmiennie aktualny do dziś, tak jak był aktualny w starożytności. Miasta – to w dalszym ciągu miejsca ambiwalentne, bo przecież z jednej strony mogą być oazą twórczości, a z drugiej – siedliskiem strachu. Niektórzy decydują się mieszkać i pracować w miastach i stają się członkami społeczności, w których wzrastają. Niektórzy w miastach przychodzą na świat, prosperują i rozwijają się w środowiskach, w których potrafią się odnaleźć. Inni nie mają wyboru i muszą żyć w mieście, mimo że pierwotne doświadczenia mieli zgoła odmienne.

W średniowieczu miasto projektowano wokół katedry. Obecnie miasta wyrastają jako ośrodki „niekończących się pragnień” i stają się miejscami, w których ludzie po prostu się bawią⁶ W czasach, w których zakupy stały się rodzajem hobby, nowoczesne miasta wyprzedzają się w nęceniu i wabieniu chętnych, a hipermarkety stają się współczesnymi katedrami. Miasta stają się samowystarczalne i nie potrzebują murów, ponieważ siła uwodzenia przejawia się w tym, że ludzie wcale nie chcą ich opuścić. Do tego dochodzi jeszcze zjawisko globalnej urbanizacji, które wzmacnia dominujące znaczenie wartości miejskich: stylu myślenia, postaw, wartościowania, zachowań – nawet na obszarze wiejskim.

Wracając do *Listu do Hebrajczyków*, warto przytoczyć na koniec opinię południowoamerykańskiego teologa Orlando Costasa, że mianowicie we współczesnym świecie: „Zbawienie leży poza bramami murów kulturowych, ideologicznych, politycznych i socjoekonomicznych, które otaczają nasz obóz religijny i tworzą struktury chrześcijaństwa”⁷

⁶ G. Ward, *City of God*, London 2000, s. 51.

⁷ O. E. Costas, *Christ Outside the Gate*, New York 1982, s. 191.